

Św. Katarzyna z Bolonii

Autor: frater - 02/22/2019 22:24

Św. Katarzyna z Bolonii

Jej nienaruszone ciało, z którego wydobywa się piękny zapach przechowywane jest w kaplicy klasztoru Corpus Domini w Bolonii.

opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_29122010.html

Audiencja generalna 29 grudnia 2010

Drodzy bracia i siostry!

Podczas jednej z niedawnych katechez mówiłem o św. Katarzynie ze Sieny. Dzisiaj chciałbym wam przedstawić inną świętą, mniej znaną, która nosiła to samo imię: św. Katarzynę z Bolonii, kobietę wszechstronnie wykształconą, lecz bardzo pokorną; oddaną modlitwie, lecz zawsze gotową do służenia; bardzo ofiarną, lecz pełną radości, gdy z Chrystusem przyjmowała krzyż.

Urodziła się w Bolonii 8 września 1413 r., jako pierworodna córka Benvenuty Mammolini i Giovanniego de' Vigri, bardzo bogatego i wykształconego patrycjusza z Ferrary, doktora prawa i profesora w Padwie, gdzie prowadził działalność dyplomatyczną, reprezentując Mikołaja III d'Este, markiza Ferrary. Wiadomości na temat dzieciństwa i młodości Katarzyny są znikome i niezbyt pewne. Jako dziecko mieszka w Bolonii, w domu swoich dziadków. Wychowują ją krewni, zwłaszcza mama, kobieta wielkiej wiary. Gdy ma dziesięć lat, przenosi się z nią do Ferrary i zostaje damą dworu Margherity, nieślubnej córki Mikołaja III d'Este. Markiz przekształca Ferrarę w piękne miasto i ściąga artystów oraz humanistów z różnych krajów. Wspiera rozwój kultury i choć nie prowadzi przykładowego życia prywatnego, bardzo dba o duchowe dobro, obyczaje i oświatę poddanych.

W Ferrarze Katarzyna nie odczuwa negatywnych stron, jakie ma często życie dworskie; Margherita darzy ją przyjaźnią i zaufaniem; pogłębia swoje wykształcenie: uczy się muzyki, malarstwa i tańca; uczy się układania poezji i innych form literackich, gry na skrzypcach; doskonali się w sztuce miniatury i przepisywania oraz łaciny. W przyszłym życiu klasztornym szeroko wykorzysta nabytą w tych latach znajomość kultury i sztuki. Uczy się z łatwością, z pasją i wytrwale; wykazuje wielką roztropność, szczególną skromność, wdzięk i uprzejmość w obęjściu. Jedna cecha wyróżnia ją w sposób absolutnie wyraźny: jej duch zwrócony jest nieustannie ku rzeczom niebieskim. W 1427 r., w wieku zaledwie czternastu lat, również w następstwie zmian w sytuacji rodzinnej, Katarzyna postanawia opuścić dwór, by przyłączyć się do grupy młodych kobiet z rodzin szlacheckich, które prowadziły życie we wspólnocie, poświęcając się Bogu. Matka z wiarą wyraża zgodę, chociaż miała w stosunku do niej inne plany.

Nie wiemy, jaka droga duchowa doprowadziła Katarzynę do tego wyboru. Mówiąc o sobie w trzeciej osobie, stwierdza, że wstąpiła do służby Bożej «oświecona łaską Bożą (...) z prawym sumieniem i wielkim zapałem», w dzień i w nocy oddając się świętej modlitwie, starając się zdobyć wszystkie cnoty, które widziała u innych, «nie z zazdrości, lecz aby bardziej podobać się Bogu, któremu ofiarowała całą swoją miłość» (Le sette armi spirituali, VIII, 8, Bolonia 1998, s. 12). Poczyniła znaczne postępy duchowe na tym nowym etapie życia, ale była wystawiona również na wielkie i straszne doświadczenia, cierpienia wewnętrzne, zwłaszcza pokusy szatańskie. Przechodzi głęboki kryzys duchowy, który doprowadził ją na próg rozpacz (por. tamże, VII, ss. 12-29). Przeżywa noc ducha, doznaje także pokusy niewiary w Eucharystię. Po wielu cierpieniach pociesza ją Pan: w wizji daje jej jasno poznać realną obecność eucharystyczną, poznanie to jest tak jasne, że Katarzyna nie potrafi wyrazić go w słowach (por. tamże, VIII, 2, ss. 42-46). W tym samym okresie wspólnotę dotyka bolesne doświadczenie: rodzą się napięcia między zwolenniczkami duchowości augustiańskiej i grupą zafascynowaną duchowością franciszkańską.

Między 1429 a 1430 r. kierująca wspólnotą Lucia Mascheroni decyduje się założyć klasztor augustiański. Natomiast Katarzyna z innymi członkiniami postanawia związać się z regułą św. Klary z Asyżu. Jest to dar Opatrzności, ponieważ wspólnota mieszka w pobliżu kościoła Świętego Ducha, połączony z klasztorem braci mniejszych, którzy przyłączyli się do ruchu obserwancji. Tym samym Katarzyna i jej towarzyszkę mogą regularnie uczestniczyć w liturgiach i mieć odpowiednią opiekę duchową. Mają także okazję słuchać kazań św. Bernardyna ze Sieny (por. tamże, VII, 62, s.26). Katarzyna opowiada, że w 1429 r. — trzecim od swojego nawrócenia — idzie do spowiedzi do jednego z cenionych przez nią braci mniejszych, odbywa dobrą spowiedź i prosi gorąco Pana, by darował jej wszystkie grzechy i związane z nimi kary. Ma widzenie, podczas którego Bóg objawia jej, że przebaczył jej wszystko. To bardzo głębokie doświadczenie miłosierdzia Bożego naznacza ją na zawsze, napełniając nowym zapałem do wielkodusznego odpowiadania na ogromną miłość Bożą (por. tamże, IX, 2, ss. 46-48).

W 1431 r. ma wizję sądu ostatecznego. Straszny widok potępionych powoduje, że intensywniej modli się i odprawia pokuty za zbawienie grzeszników. Szatan w dalszym ciągu próbuje ją zdobyć, a ona coraz bardziej powierza się Panu oraz Dziewicy Maryi (por. tamże, X, 3, ss. 53-54). W swoich pismach Katarzyna pozostawia nam zwięzłe uwagi na temat tej tajemniczej walki, z której wychodzi zwycięsko z pomocą łaski Bożej. Czyni to, by pouczyć współsiostry i tych, którzy chcą pójść drogą doskonałości: chce przestrzec przed pokusami szatana, często ukrywającego się pod zwodniczymi postaciami, by potem podsycać wątpliwości co do wiary, niepewność co do powołania i zmysłowość.

W autobiograficznym i dydaktycznym traktacie *Le sette armi spirituali* Katarzyna przekazuje wielką mądrość i głębokie rozeznanie w tym zakresie. Mówi w trzeciej osobie, gdy wskazuje na nadzwyczajne łaski, jakimi Pan ją obdarza, a w pierwszej, gdy wyznaje swoje grzechy. Z jej pism wylania się czystość jej wiary w Boga, głęboka pokora, prostota serca, zapal misyjny i żarliwe pragnienie zbawienia dusz. Znajduje siedem rodzajów broni w walce ze złem i szatanem: 1) zabieganie i troszczenie się o to, by zawsze czynić dobro; 2) wiara, że sami nie możemy uczynić czegoś naprawdę dobrego; 3) ufność w Bogu i z miłości do Niego niechęć do walki ze złem, zarówno w świecie, jak i w nas samych; 4) częste rozważanie wydarzeń i słów z życia Jezusa, zwłaszcza Jego męki i śmierci; 5) pamiętanie o tym, że musimy umrzeć; 6) zachowywanie w umyśle pamięci o dobrach raju; 7) zażyłość z Pismem Świętym, noszenie go zawsze w sercu, aby kierowało wszystkimi myślami i działaniami. Piękny to program życia duchowego, także dzisiaj, dla każdego z nas!

Pomimo przyzwyczajenia do życia na dworze w Ferrarze Katarzyna w klasztorze jest praczką, szwaczką, pracuje w piekarni i opiekuje się zwierzętami. Wykonuje wszystkie, nawet najniższe posługi z miłością i ochoczym posłuszeństwem, dając współsiostrom jasne świadectwo. Widzi bowiem w nieposłuszeństwie duchową pychę, która niszczy wszystkie inne cnoty. Posłusznie przyjmuje funkcję mistrzyni nowicjuszek, chociaż uważa, że nie nadaje się do tego zadania, a Bóg cały czas wspiera ją swoją obecnością i darami: i rzeczywiście jest mądrą i cenioną mistrzynią.

Następnie zostaje jej powierzona posługa w rozmównicy. Wiele ją kosztuje bardzo częste przerywanie modlitwy, by udzielić odpowiedzi osobom stojącym przed kratą klasztorną, ale również w tym wypadku Pan wciąż ją nawiedza i jest z nią. Dzięki niej klasztor staje się coraz bardziej miejscem modlitwy, ofiary, milczenia, trudu i radości. Po śmierci ksieni przełożeni myślą o niej jako następczyni, ale Katarzyna skłania ich, by zwrócili się do klarysek z Mantui, lepiej obeznanych z konstytucjami i zwyczajami zakonnymi. Jednakże kilka lat później, w 1456 r., do jej klasztoru napływa prośba o założenie nowej wspólnoty w Bolonii. Katarzyna wolałaby dokończyć swoich dni w Ferrarze, ale ukazuje się jej Pan, który wzywa ją, by wypełniła wolę Bożą, udając się do Bolonii jako ksieni. Przygotowaniem do nowych zadań są dla niej posty, dyscyplina i pokuta. Wyrusza do Bolonii z osiemnastoma współsiostrami. Jako przełożona przoduje w modlitwie i posłudze; żyje w głębokiej pokorze i ubóstwie. Po upływie trzyletniej kadencji ksieni cieszy się, że zostanie zastąpiona, ale po roku musi podjąć tę funkcję na nowo, ponieważ jej nowo wybrana następczyni straciła wzrok. Chociaż była cierpiąca i miała poważne dolegliwości, wypełniała swoją posługę ofiarnie i z oddaniem.

Jeszcze przez rok wzywa współsiostry do ewangelicznego życia, do cierpliwości i wytrwałości w doświadczeniach, do miłości braterskiej, do zjednoczenia z boskim Oblubieńcem Jezusem, by przygotować sobie posag na wieczne zaślubiny. Posag, którym dla Katarzyny jest umiejętność współuczestniczenia w cierpieniach Chrystusa, pogodnie stawianie czoła niepowodzeniom, udrękom, pogardzie i niezrozumieniu (por. *Le sette armi spirituali*, X, 20, ss. 57-58). Na początku 1463 r. pogarsza się stan jej zdrowia; po raz ostatni gromadzi współsiostry w kapitularku, by zapowiedzieć im swoją śmierć i polecić zachowywanie reguły. Pod koniec lutego jej cierpienia znacznie się nasilają i już nie ustają, ale to ona pociesza zboliałe współsiostry, zapewniając je, że będzie im pomagała również z nieba. Po przyjęciu ostatnich sakramentów i wręczeniu spowiednikowi dzieła *Le sette armi spirituali* zaczyna się jej agonía; jej oblicze staje się piękne i świetliste; spogląda jeszcze raz z miłością na otaczające ją współsiostry i ze słodyczą wydaje ostatnie tchnienie, wypowiadając trzy razy imię Jezusa: jest 9 marca 1463 r. (por. I. Bembo, *Specchio di illuminazione. Vita di S. Caterina a Bologna*, Firenze 2001, rozdz. III). Katarzynę kanonizuje 22 maja 1712 r. papież Klemens XI. **Jej nienaruszone ciało**

przechowywane jest w kaplicy klasztoru Corpus Domini w Bolonii.

Drodzy przyjaciele, słowa i życie św. Katarzyny z Bolonii stanowią mocną zachętę, byśmy zawsze zdawali się na Boga, codziennie wypełniali Jego wolę, nawet jeśli często nie jest ona zgodna z naszymi planami, żywili ufność w Jego opatrność, która nigdy nie zostawia nas samych. W takim ujęciu św. Katarzyna mówi do nas; po upływie tylu wieków jest przecież bardzo współczesna i przemawia do naszego życia. Podobnie jak my zmagamy się z pokusami, pokusą niewiary, zmysłowości, trudnej walki duchowej. Czuje się opuszczona przez Boga, doświadcza ciemności wiary. Ale we wszystkich tych sytuacjach trzyma zawsze Pana za rękę, nie zostawia Go, nie opuszcza. I z ręką w ręce Pana idzie właściwą drogą, znajdując drogę światła. I nam także mówi: odwagi, nawet pośród nocy wiary, nawet pośród tylu możliwych zwątpień nie puszczaj ręki Pana, idź z Nim, trzymaj Go za rękę, wierz w dobroć Boga; w ten sposób idziesz właściwą drogą! Chciałbym uwypuklić też inny aspekt — jej wielką pokorę: jest ona osobą, która nie chce być kimś lub czymś; nie chce być widoczna; nie chce rządzić. Chce służyć, pełnić wolę Bożą, posługiwać innym. Rządy Katarzyny właśnie dlatego były wiarygodne, bo widać było, że dla niej władza oznaczała posługę na rzecz innych. Za wstawiennictwem naszej świętej prosimy Boga o dar urzeczywistnienia planów, jakie On ma wobec nas, z odwagą i wielkodusznością, tak aby tylko On był niewzruszoną skałą, na której budujemy swoje życie. Dziękuję.

do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Siostry i bracia! Oktawa Bożego Narodzenia i kończący się rok zachęcają nas do refleksji nad tajemnicą narodzin Chrystusa i zbawienia człowieka. Niech Jezus, Zbawiciel świata, znajdzie godne miejsce w naszych sercach, niech je napełni miłością, dobrem i pokojem. Życzę wszystkim radości świętowania i z serca błogosławię wam tu obecnym i waszym bliskim.

=====